

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 stycznia 2017 r. (data prezenty) powód M. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 6.910,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty. Ponadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 21 grudnia 2006 r. powód zawarł z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny na łączną kwotę 174.730,00 zł. Na podstawie § 9 ust. 7 umowy ustanowione zostało również dodatkowe zabezpieczenie kredytu, w postaci ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym, ustanowione na podstawie umowy zawartej pomiędzy pozwanym, a Towarzystwem (...) S.A. Koszt powyższego ubezpieczenia miał spoczywać na stronie powodowej, a pierwsza składka za początkowy 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej wynosić miała 1.254,00 zł. Składka ta została pobrana od strony powodowej w dniu 11 stycznia 2007 r. Powód zgodnie z treścią umowy kredytu zobowiązał się do zwrotu pozwanemu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 – miesięcznej okres ochrony ubezpieczeniowej, jeżeli w okresie tym saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stało by się równe lub niższe niż 140.800,00 zł. Wobec tego, że saldo zadłużenia nie obniżyło się do tej wysokości, pozwany pobrał z rachunku powoda w dniu 29 stycznia 2010 roku 2.547,00 zł zaś w dniu 31 stycznia 2013 roku 3.109,00 zł. Łącznie zatem została pobrana kwota 6910,00 zł. W ocenie powoda, klauzula dotycząca ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest abuzywna, jako kształtująca jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W konsekwencji postanowienia zawartej umowy dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są bezskuteczne wobec powoda, zaś kwoty pobrane tytułem zwrotu kosztów tej umowy ubezpieczenia winne być zwrócone powodowi. Powód podniósł, że zapisy umowy dotyczące przedmiotowego zabezpieczenia, regulaminu oraz cennika nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Wskazał, że z samej umowy nie wynika jednoznacznie czy kredytobiorca jest zobowiązany do refinansowania poniesionych przez pozwanego kosztów ubezpieczenia czy też ponoszenia opłaty za swojego rodzaju usługę świadczoną przez pozwanego ponieważ w § 9 ust. 8 i 9 umowy kredytu mowa jest o obowiązku zwrotu przez powoda kosztów ubezpieczenia, natomiast regulamin mający zastosowanie do umowy posługuje się sformułowaniami o opłacie dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W dalszej kolejności powód wskazał, że nie miał wpływu na treść umowy ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym zawartej pomiędzy pozwanym, a Towarzystwem (...) S.A., nie miał wiedzy o warunkach tej umowy, w tym zakresie umowy ochrony ubezpieczeniowej oraz faktycznej wysokości składki. Powód jedynie ponosi koszty ubezpieczenia nie otrzymując żadnego świadczenia ekwiwalentnego. Dodatkowo zakład ubezpieczeń ma możliwość wystąpienia do powoda z ewentualnym roszczeniem zwrotnym na wypadek konieczności wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego na rzecz banku. Tym zapisy umowy dotyczące zabezpieczenia w postaci umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego rażąco naruszają interesy powoda jako konsumenta i dobre obyczaje, naruszona jest bowiem równorzędność stron umowy kredytu ponieważ powód będącą słabszą stroną umowy zawartej z instytucją finansową obciążony jest kosztami zawartej przez nią umowy.

(pozew - k. 1-3).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany nadto wniósł o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka K. G. na okoliczność indywidualnego uzgodnienia z powodem postanowień umowy oraz innych okoliczności uzasadniających oddalenie powództwa. Wskazał, że świadczenie powoda na rzecz banku z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego było świadczeniem należnym, okresowym i głównym. Było ono indywidualnie negocjowane przez powoda, a w zamian za nie powód otrzymał należny ekwiwalent. Pozwany podniósł, że objęcie kredytów hipotecznych bez wkładu własnego (...) to konieczność, a nie przywilej czy też profit banku. Wskazał, że warunki umowy kredytowej, w tym klauzula (...), zostały indywidualnie uzgodnione z powodem a wybór takiej formy zabezpieczenia był jego świadomą decyzją. Pozwany stwierdził, że powód wybrał kredyt indeksowany do (...), który wymagał zabezpieczenia na warunkach bardziej restrykcyjnych, niż kredyt w walucie polskiej. Pozwany wskazał,

że powód byli jednoznacznie i wprost informowany o ryzyku walutowym, a poza tym miał praktyczną wiedzę na temat ryzyka kredytowego z uwagi na powszechność zawierania tego typu umów. Pozwany zaznaczył, że opłacił należne składki z tytułu (...). Pozwany podniósł, że podpisanie umowy poprzedził długotrwały proces negocjacyjny, weryfikacyjny i decyzyjny. W toku składania wniosku kredytowego o udzielenie kredytu w walucie obcej, bank przedstawiał powodowi informację o ryzyku kursowym, który to dokument powód otrzymał i podpisał. W związku z tym miał on wiedzę na temat ryzyka kursowego wpływu wahań kursu franka szwajcarskiego na wysokość opłaty z tytułu (...). Zdaniem pozwanego, powód uzyskał ekwiwalentne świadczenie w zamian za (...), którym to świadczeniem było uzyskanie większej kwoty kredytu hipotecznego na korzystnych warunkach finansowych oraz związana z tym możliwość zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych powoda i brak konieczności zaangażowania przez powoda własnych środków finansowych czy też pozbywania się własnych aktywów. Pozwany podkreślił, że powód w pierwszym okresie znacznie zarabiali na swojej decyzji, posiadając warunki spłaty kredytu znacznie korzystniejsze wobec osób, które zdecydowały się na kredyt hipoteczny w PLN. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powodów dotyczących opłat wniesionych w 2007 r., w 2010 r. oraz w 2013 r., wskazując, że opłaty z tytułu składki ubezpieczenia niskiego wkładu stanowią roszczenie okresowe, i jako takie ulegają przedawnieniu z upływem okresu trzyletniego.

(odpowiedź na pozew - k. 25-64).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. K. jako konsument w dniu 11 grudnia 2006 roku złożył wniosek o udzielenie kredytu skierowany do Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.. We wniosku tym wskazano kwotę kredytu, walutę kredytu – franki szwajcarskie, dane kredytobiorcy, w tym dotyczące zatrudnienia oraz posiadanych przez wnioskodawcę aktywach i zobowiązaniach. Powód zaznaczył we wniosku pozycję „Wyrażam zgodę na objęcie udzielanego mi przez Bank (...) S.A. z siedzibą w W. kredytu ubezpieczeniem przez Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., przy ul. (...) ubezpieczenie brakującego wkładu własnego”. Zabezpieczeniem kredytu miała być hipoteka na nieruchomości kredytowanej – nabywanej na rynku pierwotnym, cesja z praw ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, cesja z umowy ubezpieczenia na życie kredytobiorcy oraz ubezpieczenie przejściowe w postaci ubezpieczenia kredytu do czasu ustanowienia hipoteki.

(bezsporne, dowód: wniosek - k. 85-89).

Wnioskodawcy przedstawiono informację dla osób ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez Bank (...) S.A. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorcy wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzystają z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na danym dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy. Powód na potwierdzenie otrzymania tego dokumentu złożyła pod nim podpis.

(dowód: informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne – k. 141-141v).

W 2007 roku w Banku (...) oferowane były kredyty w złotych oraz kredyty w złotych indeksowane kursem waluty obcej: euro, dolara, franka szwajcarskiego. Bank ustalił limity stosunku wartości udzielonego kredytu do wartości nabywanej nieruchomości na poziomie 90 % w odniesieniu do kredytów w złotówkach oraz 80 % w odniesieniu do kredytów indeksowanych do kursów walut obcych. Powyżej tych wartości Bank wymagał przedstawienia przez

kredytobiorców dodatkowego zabezpieczenia udzielanego kredytu. Jedną z form takiego zabezpieczenia, stosowaną ówczas powszechnie w praktyce bankowej, było ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powód był informowany o możliwości przedstawienia innej formy zabezpieczenia.

(zeznania świadka K. G. k. 181v-182, dowód wnioski kredytowy k. 74-76).

W dniu 28 grudnia 2006 roku powód zawarł z pozwanym bankiem umowę kredytu hipotecznego nr KH/ (...) w kwocie 174.730,00 zł, indeksowanego do franka szwajcarskiego, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w Banku w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Celem kredytu był zakup gotowego mieszkania na rynku pierwotnym, wykończenie mieszkania, refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe i koszty z tym związane. Przedmiotem kredytu był lokal numer (...) położony w Ł. w budynku przy ul. (...). Okres kredytowania wynosił 420 miesięcy. Za udzielenie kredytu Bank pobrał jednorazową prowizję w kwocie 1.730,00 zł która została potrącona z kwoty kredytu.

Kredyt był oprocentowany wedle zmiennej stopy procentowej składającej się ze stopy referencyjnej L. 3 M dla franka szwajcarskiego oraz marży banku w wysokości 1,40 p.p. W chwili zawierania umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,2108% w stosunku rocznym (§ 6 ust. 3). Spłata kredytu następowała w złotych polskich zgodnie z kursem sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującym w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych w Banku (§7 ust. 1). Zgodnie z § 9 umowy zabezpieczeniem spłaty kredytu miała być: hipoteka kaucyjna do kwoty 297.041,00zł, cesja na bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości będącej przedmiotem umowy, cesja z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorcy (§ 9 ust. 1). Zabezpieczeniem kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu z księgi wieczystej nabywanej nieruchomości miało być ponadto ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z Towarzystwem (...) S.A. (§ 9 ust. 2). Kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej przez Bank. Miesięczna opłata z tytułu refinansowania składki ubezpieczeniowej wynosiła 1/12 z 0,81 % kwoty kredytu (123,00 zł). Dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 140.800,00 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) S.A. z (...) S.A. (§ 9 ust. 7). Kredytobiorca był obowiązany do zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 1.254,00 zł za pierwszy 36 miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej. Zgodnie z ustępem 9 paragrafu 9 jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 140.800,00 zł kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 – o miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez Bank pisemnie. W dniu podpisania umowy powód udzielił Bankowi pełnomocnictwa do pobrania opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez Bank niskiego wkładu własnego w (...) S.A. i pobierania składki za kolejne okresy ubezpieczenia wraz z okresem ubezpieczenia, w którym saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub mniejsze niż 80 % wartości nabywanej nieruchomości.

(dowód: umowa - k. 7-12, regulamin oraz cennik k. 106-125).

Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosiły 3 %. Zgodnie z § 7 ust. 6 Regulaminu Kredytowania Osób Fizycznych w Ramach Usług (...) w Banku (...) S.A. opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej wyrażona była w złotych polskich wyliczona według wartości kursów waluty obcej według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w banku jako różnica wartości kredytu w walucie obcej wedle kursu kupna dewiz pomnożona przez kurs sprzedaży dewiz oraz 80 % wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu. Bank pobierał opłatę, wynikającą z kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu, poprzez automatyczne obciążenie rachunku w złotych kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy trwania umowy kredytowej (ust. 7). Zgodnie z kolejnym 8 ustępem § 7 regulaminu, jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 90% w przypadku kredytów udzielanych w złotych lub 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas bank pobiera opłatę za kolejny 36 – o miesięczny

okres. Nadto w myśl § 13 ust. 4 regulaminu w przypadku kredytu w walucie obcej dla odnowienia zabezpieczeń kredytu stosuje się kurs sprzedaży dewiz obowiązujący w dniu odnawiania zabezpieczenia na podstawie obowiązującej w Banku (...). Oba załączniki stanowiły integralną część umowy kredytowej i zostały doręczone kredytobiorcy przed podpisaniem umowy.

(dowód: cennik – k. 125-125v; regulamin kredytowania - k. 106-123; umowa – k. 7-12)

W dniu 8 stycznia 2016 r. strony zawarły aneks do łączącej ich umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...). Aneksem tym zmieniono umowę w ten sposób, że skreślono § 9 ust 7 i 9 umowy o kredyt dotyczący zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego a przewidziano, że dodatkowe zabezpieczenie kredytu w postaci prowizji za zwiększone ryzyko banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego płatne do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub niższe niż 140.800,00 zł.

(dowód: aneks do umowy kredytu k. 13-14).

W dniu 11 grudnia 2007 r. Bank pobrał z rachunku powoda kwotę 1.254,00 zł tytułem opłaty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Wobec nieosiągnięcia wymaganego poziomu spłaty zadłużenia po upływie 36 miesięcy od zawarcia umowy pozwany Bank w dniu 29 stycznia 2010 r. pobrał z rachunku powoda kwotę 2.547,00 zł tytułem opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego za kolejny okres. Następnie wobec nieosiągnięcia przez kolejny okres 36 miesięcy poziomu zadłużenia Bank ponownie pobrał w dniu 31 stycznia 2013 r. kwotę 3.109,00 zł tytułem opłaty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

(bezsporne, dowód: zestawienie transakcji konta powoda – k. 16-18).

Pismem z dnia 5 stycznia 2017 roku strona powodowa wezwała pozwanego zwrotu nienależnie pobranych środków – kwoty łącznej 6.910,00 zł. W uzasadnieniu wezwania powód wskazał, że postanowienia umowne, na podstawie których dokonano potrąceń są abuzywne. Pozwany nie zwrócił tych środków powodowi

(dowód: pismo – k. 15 a ponadto bezsporne).

Powyższe ustalenia zostały poczynione na podstawie wyżej wymienionych dowodów, które Sąd w przeważającej mierze uznał za wiarygodne i zdatne do ukształtowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu za wiarygodny należy uznać materiał dowodowy w postaci przedstawionych przez strony dokumentów. Generalnie nie było między stronami sporu co do autentyczności pism złożonych do akt przez strony.

Dowód z zeznań świadka K. G. należy uznać za wiarygodne chociaż ich moc dowodową w relacji do okoliczności zawierania umowy przez powoda należy uznać w znacznym stopniu ograniczoną. Świadek nie miała w ogóle styczności z powodem, a dowód z jej przesłuchania wyjaśnił ogólne mechanizmy wewnętrznego funkcjonowania banku oraz funkcji jakie pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, w umowach zawieranych przez pozwanego z klientami. Ponadto Sąd czynił swe ustalenia faktyczne również na podstawie okoliczności między stronami bezspornych, albowiem albo nie zostały one zaprzeczone lub wprost zostały przyznane, co Sąd oceniał na podstawie art. 229 i 230 k.p.c. Sąd oddalił dowody z dokumentów wskazane w punkcie XVI odpowiedzi na pozew w postaci publikacji prasowych oraz w punkcie XIX w postaci opinii Centrum Studiów (...) z dnia 16 grudnia 2014 r. powołanych głównie na okoliczność funkcjonowania na rynku kredytów indeksowanych do kursu walut i zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia brakującego wkładu własnego. Nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Wywiedzione powództwo w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Istotą sporu w sprawie było twierdzenie powoda, iż łącząca jego z pozwanym umowa kredytu zawiera niedozwolone postanowienia umowne, w zakresie w jakim nakłada na kredytobiorcę obowiązek zwrotu bankowi kosztów

ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Potwierdzenie tego zarzutu otwierałoby powodowi drogę do formułowania roszczenia o zwrot kwot pieniężnych wpłaconych w wykonaniu tego postanowienia. Postanowienia te bowiem, w razie uznania ich za niedozwolone, nie wiązałyby stron a świadczenia spełnione na ich podstawie podlegałyby zwrotowi. Bank oponował przeciwko temu twierdzeniu podnosząc argumenty zmierzające do wyłączenia spod kontroli Sądu zakwestionowanych postanowień umownych oraz racje przemawiające za uznaniem, iż sporne postanowienia są zgodne z prawem.

Poza sporem w niniejszej sprawie było również to, że powód zawarł umowę ubezpieczenia jako konsument w rozumieniu przepisu art. 22¹ k.c. natomiast pozwany występował w roli przedsiębiorcy, o którym mowa w art. art. 43¹ k.c.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Na podstawie art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. By określone postanowienie umowy mogło zostać uznane za niedozwolone postanowienie umowne, spełnione muszą zostać cztery warunki: (1) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione indywidualnie, (2) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, (3) rażąco naruszając jego interesy, a (4) postanowienie nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, iż kwestionowane postanowienia umowne z całą pewnością nie określały głównego świadczenia stron. Kwestia ta była o tyle istotna, gdyż warunkowała sens dalszego badania przesłanek ewentualnej abuzywności przedmiotowych zapisów umownych. Pojęcie głównych świadczeń stron należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem "postanowienia określające główne świadczenia stron", a nie zwrotem "dotyczące" takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie "głównego świadczenia stron" należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy - towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego głównego świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385¹ § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu. Definicję łączącego strony stosunku prawnego zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1376 ze zm.). Rozpatrując elementy przedmiotowo istotne tego stosunku prawnego należało dojść do konstatacji, iż

żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego.

Jak wyżej wspomniano niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Oceniając tą przesłankę Sąd miał na względzie, iż przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań – część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761 – 762).

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy w ocenie Sądu w rozpatrywanym przypadku negocjowana pozostawała z samego założenia płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego co wynika z zeznań świadka. Jednak nie świadczy to o tym, że powód miał rzeczywisty wpływ postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego co podnosił pozwany. Jak to już zostało wcześniej podane przesłuchany w sprawie świadek nie podejmował żadnych czynności odnośnie zawartej umowy i nie miał żadnych wiadomości odnośnie tej konkretnie zawieranej umowy w szczególności w zakresie wpływu powoda na treść spornych postanowień. Ciężar dowodu tego, że postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w tej konkretnej sprawie zostały uzgodnione indywidualnie spoczywał na pozwanym, który nie przedstawił dowodu na poparcie swoich twierdzeń. Nie budzi oczywiście przy tym wątpliwości, że cała konstrukcja kwestionowanych zapisów została przyjęta z wzorca umownego – regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w banku.

Przejsz zatem należało do oceny materialnych przesłanek abuzywności ocenianego postanowienia umownego. Warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Obie przesłanki są klauzulami generalnymi, których wypełnienie treścią na tle konkretnej sprawy zależy od oceny Sądu. W orzecznictwie sądów powszechnych istnieją przykłady ogólnego rozumienia wyżej wymienionych pojęć. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 r., VI ACa 262/11 wskazano, że istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być zarazem rażące a więc szczególnie. (...) konsumenta należy zaś rozumieć szeroko, nie tylko jako niekorzystne ukształtowanie jego sytuacji ekonomicznej. Należy tu uwzględnić także takie aspekty, jak niewygodę organizacyjną, stratę czasu, nierzetelne traktowanie, czy naruszenie prywatności konsumenta (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r., sygn. I CK 635/03). W rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. "rażące naruszenie interesów konsumenta" oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast "działanie

wbrew dobrym obyczajom" w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Obie, wskazane w tym przepisie, formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają zakreślone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 2005 r., I CK 832/04). Dodać należy, że cel ochrony konsumenta wymaga, by ocena postanowień wzorca umowy pod względem jego niedozwolonego charakteru nie ograniczała się wyłącznie do argumentacji przedstawionej przez strony, lecz miała na względzie wszelkie możliwe okoliczności wpływające na jego ewentualny niewiążący dla konsumenta charakter (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 2009 r., C-243/08, sprawa P. Z. a E. S. G.; wyrok Tęgoż Trybunału z dnia 27 czerwca 2000 r., C-240/98, sprawa (...) SA v. (...) SA v. J. S. A. P. i inni; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2012r., VI ACa 204/12).

Zasadniczym zarzutem wytaczanym przez powoda przeciwko ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego była teza o jego nieekwiwalentnym charakterze, nadmiernie obciążającym kredytobiorcę jako konsumenta. Kwestia ta wprost zązębiała się z powołanymi klauzulami generalnymi – dobrych obyczajów oraz interesu konsumenta i właśnie pod tym kątem przede wszystkim mimo pobocznych zarzutów pod adresem pozwanego miała faktyczne, decydujące znaczenie na kanwie niniejszego postępowania. Powód wywodził bowiem, że w zamian za świadczenie w postaci zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu nie uzyskala żadnej korzyści, w szczególności nie była w stosunku do niego świadczona ochrona ubezpieczeniowa, albowiem ubezpieczonym był tylko bank, który przerzucił na powoda koszty i ryzyko prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, w tym zarządzania ryzykiem. Powód nie wiedział również na jakich zasadach udzielane jest ubezpieczenie i twierdził, że sytuacji wystąpienia umówionego zdarzenia ubezpieczeniowego ubezpieczycielowi względem niej przysługiwać będzie roszczenie zwrotne. Był to koronny argument strony powodowej.

Ustosunkowując się do tego zarzutu należy go rozpatrywać zarówno w ujęciu ekonomicznym jak i czysto prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazuje bowiem badanie funkcji gospodarczej jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz banku.

W ujęciu ekonomicznym bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodzie jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zauważyć należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane bankowi przez powoda. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu

widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powód zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani chęcią wykorzystania innego zabezpieczenia. Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków, które to założenie w sprawie nie zostało spełnione, bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Argumenty powoda, w ocenie Sądu, nie mogą się ostać również na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powoda do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez bank kredytu. Brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczenie interesów banku w relacjach z powodem już ze swej natury prawnej będzie miała po stronie banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powód zobowiązał się do świadczenia na rzecz banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Dwie są tu kauzy czynności powodów – aquirendi

(nabycia prawa) oraz cavendi (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. (...) prawnej analizowanego zobowiązania jest bowiem tożsama z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążać tokiem myślenia powoda również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. W tym stanie rzeczy nietrafne okazało się zakwestionowanie dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, iż niektóre z elementów wewnętrznych konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są sprzeczne z dobrymi obyczajami. Powód nie kwestionował takich elementów tej konstrukcji jak zróżnicowanie wskaźnika (...) w odniesieniu do kredytu złotowego i indeksowanego, obowiązek zwrotu składki ubezpieczenia do czasu osiągnięcia przez saldo zadłużenia odpowiedniego pułapu w stosunku do wartości zabezpieczenia. Znaczny wzrost obciążenia ekonomicznego związanego z obowiązkiem zwrotu ubezpieczenia również nie był sam w sobie racją wystarczającą dla uznania, iż postanowienie to narusza dobre obyczaje. Trafnie, w ocenie Sądu, pozwany kwestionując aprioryczną, wynikającą z samej konstrukcji owego środka prawnego, abuzywność postanowienia dotyczącego zwrot kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu odwołał się do obowiązującego w tym względzie porządku prawnego. Nie chodzi tu o powoływane przez Bank rekomendacje (...) zakresie dobrych praktyk ostrożnego i stabilnego zarządzania (art. 137 pkt 5 Prawa bankowego). W nauce wyrażane są wątpliwości co do charakteru prawnego rekomendacji. Z pewnością nie mogą zostać one uznane za akty prawa powszechnie obowiązującego (w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP). W przeciwieństwie do uchwał (...) można też twierdzić, że nie mają charakteru normatywnego (jako akty prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 93 Konstytucji RP), lecz stanowią jedynie postulat pod adresem banków dotyczący prawidłowej organizacji banku i bezpiecznego zarządzania nim. Mogą jedynie pośrednio wpływać na kształt stosunków banku z jego kontrahentami, jeżeli bank dostosuje się do rekomendacji. Nie są podstawą obowiązków banku względem jego kontrahentów, a tym samym nie wynikają z nich jakichkolwiek uprawnień przeciwko bankowi (tak J. Pisuliński, (w:) Janina Panowicz-Lipska [red.] Prawo zobowiązań - część szczegółowa, System Prawa Prywatnego tom 8, Warszawa 2011, s. 354). W konsekwencji Bank nie może się powoływać na treść tych dokumentów, jako uzasadnienie spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa, znoszącego bezprawność zachowania względem klienta. Fakt powszechnego stosowania w obrocie bankowym analizowanej konstrukcji również nie przesądza jej dozwolonego charakteru, już tylko z tej przyczyny, że ich ocena musi odbywać się z perspektywy konkretnego stosunku prawnego. Trudno natomiast nie zauważyć, że w art. 35 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715 ze zm.) ustawodawca wymienił koszt ubezpieczenia spłaty kredytu jako element umowy o kredyt. Skoro ustawa wymienia jako dopuszczalny sposób zabezpieczenia interesów banków ubezpieczenie spłaty kredytu, to brak podstaw do uznania, że zastosowanie tego sposobu jest a priori, z samej swojej natury niedozwolone, a do tego w istocie sprowadzałby się zarzut, że wobec braku ekwiwalentności świadczenia Bank nie powinien obciążać kredytobiorcę kosztem składki z tytułu ubezpieczenia niskiego udziału własnego. Stroną generalnej umowy ubezpieczenia był Bank (...) stąd też konsument nie mógł mieć wiedzy na temat zawartej przez te podmioty umowy, sam zaś ten fakt w żaden sposób nie przesądza naruszeniu dobrych obyczajów przez pozwanego.

Z wymienionych przyczyn zarzuty abuzywności analizowanego postanowienia należało uznać za bezzasadne o czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c., stanowiącego o obowiązku uiszczenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez stronę przegrywającą spór, co w niniejszym postępowaniu obligowało powoda do ich uiszczenia. Na wysokość zasądzonych kosztów procesu składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanego w stawce minimalnej tj. 1800 zł określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2016 r. poz. 1668), opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Wobec powyższego, Sąd orzekł jak w sentencji.

(...)